

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 183 (2326).

LUBLIN, PONIEDZIAŁEK, 3 SIERPNI 1953 R.

CENA 20 gr

## Będziemy walczyć o utrwalenie pokoju na Dalekim Wschodzie i całym świecie

Depesza Mao Tse-tunga i Czou En-lajna do G. M. Malenkowa i W. M. Molotowa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następującą depeszę Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga oraz premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lajna do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich G. M. Malenkowa i ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa.

Przysyłamy wszystkim narodom Związku Radzieckiego i Wam serdeczne wyrazy podziękowania za gratulacje z okazji podpisania rozejmu w Korei.

Realizacja rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Niestrudzone wysiłki podjęte przez rząd radziecki i naród radziecki dla rozwiązania kwestii koreańskiej w drodze pokojowej odegrały ogromną rolę w zakończeniu wojny w Korei. Naród chiński zespólny będzie zawsze z wielkim narodem radzieckim, z bohaterskim narodem koreańskim i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, by walczyć nieprzerwanie o sprawę utrwalenia i obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

## W 50-lecie KPZR

Sesja naukowa w Instytucie Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina  
Uroczyste zebrania partyjne w republikach ZSRR

MOSKWA (PAP). — Dnia 31 lipca odbyła się w Instytucie Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina przy KC KPZR sesja naukowa poświęcona 50-leciu II Zjazdu SDRR.

Słowo wstępne na temat historycznego znaczenia II Zjazdu SDRR, który dał początek bojowej, rewolucyjnej, marksistowskiej partii klasy robotniczej, partii nowego typu, która kieruje się w swej działalności twórczą, rewolucyjną teorią marksizmu — leninizmu, wygłosiła wicedyrektor instytutu — Stiepanowa. Podkreśliła, ona, że partia komunistyczna całą swą działalnością zdobyła bezgraniczne zaufanie narodu. Naród widzi w partii organizatora i promotora wszystkich swych zwycięstw. KPZR zdobyła również ogromne zaufanie proletariatu i mas pracujących innych krajów, które słusznie widzą w niej „szturmową brygadę” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

MOSKWA (PAP). „Prawda” z dnia 1 bm. donosi o licznych zebraniach aktywności partyjnej, odbywających się w różnych miastach ZSRR w związku z 50-leciem Komu-

nistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Uczestnicy zebrania w Kijowie podkreślili, że wszystkie swe zwycięstwa naród ukraiński zawdzięcza kierownictwu i nieustannej trosce partii komunistycznej. Realizując leninowsko-stalinowską politykę narodową partia komunistyczna stworzyła i umocniła niewzruszoną przyjaźń narodów radzieckich, uformowała drogę do odrodzenia narodu ukraińskiego.

Uroczyste obchodzili pięćdziesięciolecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego masy pracujące Azerbejdżanu. Zebrania aktywności partyjnej odbyły się w Baku, w Kirowabadzie, Nachiczewanu, Stiepanakercie. Zebrania przekształciły się w potężną manifestację jedności i zwartości komunistów wokół Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej komitetu centralnego.

## Uroczystości 100-lecia polskiego przemysłu naftowego

GORLICE (PAP). — W ramach uroczystości związanych z obchodem 100-lecia powstania polskiego przemysłu naftowego, górnicy-naftowcy, technicy i inżynierowie oddali hołd pamięci Ignacego Łukasiewicza — pioniera tego przemysłu.

W niedzielę 2 bm. uroczystości związane z obchodem 100-lecia naszego przemysłu naftowego odbyły się w Bóbrce (pow. krośnieński), gdzie powstała pierwsza w Polsce kopalnia ropy naftowej. Opodał pierwszej studni szybu założonego przez Łukasiewicza, z której wydobywano ropę, u stóp pamiątkowego obelisku zebrali się tłumy górników-naftowców, mieszkańców pobliskich wiosek, aby oddać hołd pamięci założyciela tej kopalni.

go. W stolicy Kirgizji — Frunze uczestnicy zebrania zaznaczyli, że pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przy braterskiej pomocy wszystkich narodów ZSRR, a przede wszystkim — narodu rosyjskiego, masy pracujące Kirgizji zlikwidowały wiekowe zacofanie i ciemnotę w swoim kraju i przekształciły go w republikę przemysłowo — kołchozową. Rozwija się kultura narodu kirgiskiego — narodowa w formie i socjalistyczna w treści.

## Zamknięty dział na Korei



Na zdjęciu: żołnierz - bohater Koreańskiej Armii Ludowej podczas odwiedzin u dzieci. (Fot. — CAF)

## Przemysł radziecki przesyła nieprzerwanie transporty maszyn i urządzeń dla Kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Nie ma dnia, aby na stację kolejową Kombinatu Nowa Huta nie przybywały wagony z urządzeniami i sprzętem z bratniego Kraju Rad. Tempo dostaw wzrasta w miarę nasilenia robót montażowych.

Nie zdarzył się jeszcze wypadek, aby roboty zostały zahamowane z powodu opóźnienia radzieckich transportów urządzeń. Radziecki przemysł niezmiernie wyprzedza harmonogramy dostaw. Na robotników rozpoczynających montaż czekają już wszystkie maszyny i urządzenia. Oto np. ma się dopiero rozpocząć budowa jednego z obiektów rejonu walcowni, a już nadchodzą ze Związku Radzieckiego dostawy urządzeń tego obiektu.

W kilkunastu wagonach nadszedł imponujący przeladowywacz rudy. Nośność tego gigantycznego urządzenia, przeznaczonego dla rejonu wielkich pieców, wynosi kilkadziesiąt ton. Rozpiętość przeladowywacza przekracza 72 metry.

Dla budowniczych rejonu stalowni fabryki radzieckie nadesłały w ciągu ostatnich dni kilkanaście

szuk najnowocześniejszych wózków — samoladowaczy o napędzie elektrycznym. Dla siłowni przybył transport precyzyjnych pomp żelaznych wraz z silnikami.

Nowy wspaniały agregat otrzymała załoga pracującego już w Kombinacie warsztatu mechanicznego. W 12 wielkich skrzyniach nadeszła ze Związku Radzieckiego potężna tokarka. Waga tego agregatu wynosi z górą 70 ton.

Załoga budująca Wytwórnę Materiałów Ogniotrwałych otrzymała precyzyjną prasę do mielenia, a dla stacji pomp nadeszło m.in. kilka dalszych pomp.

Radziecki przemysł rozpoczął również wysyłkę wspaniałych turbin dla nowohuckiej siłowni. W ciągu ostatnich dni nadszedł m.in. potężny generator i inne części turbiny.

## Zboże dla państwa

### LUBARTÓW PRZODUJE

W akcji skupu zboża, która rozpoczęła się w ubiegłym miesiącu, wyróżnił się powiat Lubartów, wykonując lipcowy plan dostaw w 151,4%.

Większość pracujących chłopów tego powiatu docenia znaczenie szybkiej realizacji zobowiązań i czuje się współodpowiedzialna za wykonanie ogólnopolskich planów gospodarczych. Są chłopcy, którzy należne zboże dostarczyli już w 100%. Właśnie tym w głównej mierze zawdzięcza powiat lubartowski swój sukces — zajęcie I-szego miejsca pod względem obowiązkowych dostaw zboża w woj. lubelskim. A oto kilka nazwisk, tych którzy pierwsi sprzedali państwu zboże w pełnym wymiarze.

Jan Kubera (syn Jana) — średniorolny chłop z gromady Brzeziły w gminie Łucka dostarczył 100 kg zboża — tyle wynosił jego plan. Dodać należy, że jest on także dobrym dostawcą mleka, a wyznaczoną mu na 1953 rok ilość żywcza dostarczył już w 100%. Kiedy ob. Kubera odbierał z rąk magazyniera kwit, na twarzy jego wykwitł uśmiech zadowolenia i dumy ze spełnionego obowiązku. „Teraz jestem już w porządku w stosunku do państwa”. — Powiedział udając się do kasy po pieniądze. Podobnie i ob. Jeżewski z gromady Lisów dostarczył już zboże w 100% (160 kg).

### BARDZIEJ ŚWIADOMI PRZODUJĄ

Dobrym przykładem służą mieszkańcom gminy Czemierniki: referent zbożowy GS Marian Kułak, prezes GKS Aleksander Król i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej z gromady Tarkawica, tow. Józef Bocjan. Dostarczyli oni

zboże dla państwa w pełnym wymiarze. Inni chłopcy mogą i powinni się na nich wzorować.

### NIE POJEDYŃCZO LECZ ZBIOROWO

Chłopcy gromady Jaślików (pow. Krasnostaw) zorganizowali zbiorową dostawę zboża dla państwa, dostarczając około 13 ton ziarna. Postawa mieszkańców Jaślikowa świadczy o tym, że są oni świadomymi twórcami nowej lepszej rzeczywistości, że chcą oni realizować postulaty sojuszu robotniczo-chłopskiego w imię pomnożenia sił Polski Ludowej, w imię podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi.

Do magazynu zbożowego w Drełowie (gm. Zahajki) powiat Radzyń, dostarczają zboże chłopcy z dwóch gmin. — Z gminy Zahajki i Zerocin. Trzeba jednak przyznać, że gmina Zerocin daleko wyprzedziła gminę Zahajki, podczas gdy chłopcy z gminy Zerocin dostarczyli do 31.VII około 4 ton zboża, z gminy Zahajki przywiezło zboże zaledwie dwóch gospodarzy (kilka q).

### PO CO JEST W MAGAZYNIE WINDA?

Dziwnie bierne stanowisko zajmują PZZ w sprawie uruchomienia windy w magazynie Drełów, która od kilku lat jest nieczynna. Zmusza to rolników do dzwigania worków na I-sze lub II-gie piętro, PZZ nie zwracają uwagi na krytyczne głosy dostawców na temat windy, które znajdują się w książce zażeń.

### OMLOTY W PEŁNYM BIEGU A W GOM ZAHAJKI BRAK PALIWA

GOM Zahajki dysponuje tylko jednym agregatem omlotowym

(do trzech mlócarń brak silników) to stwarza konieczność zapewnienia mu maksymalnej operatywności i pełnego wykorzystania. Tymczasem niekiedy w czasie akcji omlotowej brak ropy do silnika. Rolnicy, którym zależy na szybkości omlotów kupują w GS naftę, aby nie dopuścić do przestoju, których jednak nie zawsze da się uniknąć. Gminna komisja żywno — omlotowa nie przedsięwzięła żadnych kroków, aby zlikwidować ten stan rzeczy. A co na to POM Bezwola, w którego rejonie znajduje się między innymi gmina Zahajki?

### Z OMLOTAMI NIE MOŻNA ZWLEKAĆ

Kierownik GOM w Zerocinie (pow. Radzyń) nie zatroszczył się o zawarcie umów na omloty z indywidualnymi chłopami. Przyjął on bierną, wyczekującą postawę, i czekał aż zwożą zboże spółdzielcy z Zerocina. Akcję omlotową spółdzielni rozpoczął dopiero 30.VII. br. choć u indywidualnych chłopów mógłby już rozpocząć co najmniej tydzień wcześniej, a następnie młócić w spółdzielni.

Dodać należy, że sprzęt omlotowy GOM w Zerocinie nie został należycie wyremontowany i wskutek tego mlócarnia po wymłóceniu zaledwie 5 q żyta uległa awarii.

Kierownik GOM powinien się także liczyć z tym, że nie posiada zbyt wiele sprzętu i każda godzina musi być w pełni wykorzystana.

### PIERWSI W GMINIE ZEROCIN

Do pierwszych rolników w gminie Zerocin, którzy już dostarczyli w 100 proc. zboże dla państwa, należą: Jan Paclorok (120 kg) i Edward Wojciechowicz (827 kg). WK.

## Rolniku! Nie lekceważ niebezpieczeństwa! Stonka zagraża

plonom ziemniaczanym naszego województwa

Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy — jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża polom ziemniaczanym ze strony stonki. Od czasu zrzutów dużej ilości tych owadów z samolotów amerykańskich (w r. 1949) na tereny zachodnie naszego kraju, powstało kilka tysięcy ognisk stonki, która z terenów zachodnich zaczęła się przenosić coraz bardziej na wschód. Pomimo olbrzymich wysiłków ze strony państwa i ekip, które za pośrednictwem środków chemicznych niszczą ogniska — stonka opanowuje coraz szersze połacie kraju. Państwo nasze przeznaczyło 72 miliony złotych na środki chemiczne i na aparaty niszczące jej ogniska.

O groźnym rozwoju, tego szkodnika świadczy fakt, że w północnych i zachodnich województwach jest już po kilkadziesiąt tysięcy ognisk. W woj. warszawskim jest już trzy tysiące. W roku ubiegłym nie mieliśmy zupełnie stonki w naszym województwie, a obecnie mamy już 7 ognisk, zawleczonych z woj. warszawskiego.

Województwo nasze zbyt późno zabrało się do wykrywania ognisk. Poszukiwanie stonki było przeprowadzane nieregularnie. Społeczeństwo nasze zlekceważyło sobie tą sprawę. W gminie Markuszów, pow. puławski ognisko stonki zostało odkryte całkiem przypadkowo.

Dnia 8 lipca 1953 roku ukazała się uchwała Rządu w sprawie walki ze stonką. Każdy posiadacz lub użytkownik jest zobowiązany jeden raz na tydzień dokonywać przeglądu swoich pól ziemniaczanych. Władze administracyjne są zobowiązane kontrolować wykonania uchwały.



# Zwołanie ogólnoniemieckiej narady dla omówienia pokojowego zjednoczenia Niemiec proponuje rząd NRD

## Deklaracja premiera Grotewohla w Izbie Ludowej

**BERLIN (PAP).** Jak już donosiliśmy, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, przemawiając 29 lipca na posiedzeniu Izby Ludowej, scharakteryzował uchwały rządu NRD z dnia 11 i 25 czerwca br. zmierzające do znacznej poprawy warunków chłopów, inteligencji, rzemieślników i innych warstw ludności.

Jeśli rząd w czerwcu br. postanowił dokonać pewnej zmiany kursu swej polityki — stwierdził premier — uczynił on to w tym celu, aby szybko pokonać powstałe przeszkody w rozwoju życia politycznego, ekonomicznego jak również po to, by umożliwić bardziej gruntowne rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego.

Z kolei premier Grotewohl szczegółowo omówił pierwsze konkretne posunięcia rządu NRD, zmierzające do realizacji nowego kursu we wszystkich dziedzinach życia i wymienił zadania, jakie w związku z tym stają przed rządem i masami pracującymi. Zapropował on szereg zmian w planie rozwoju gospodarki narodowej.

Następnie premier Grotewohl przeszedł do charakterystyki sytuacji międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej Niemiec. Stwierdził on, że w wyniku pokojowej inicjatywy rządu radzieckiego zarysowuje się w polityce międzynarodowej przełom, który napawa wszystkich ludzi miłujących pokój nadzieją na utrzymanie pokoju. Doznają natomiast fiaska plany wojenne monopolistów amerykańskich.

Stwierdzając, że oferta rządu USA udzielania „pomocy żywnościowej” ludności NRD była trikiem propagandowym, Otto Grotewohl poinformował o szczególnej pomocy, o wielkiej pomocy uzyskiwanej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną od Związku Radzieckiego i innych krajów obozu demokratycznego.

Kończąc Otto Grotewohl powiedział: „Naród niemiecki pragnie zwołania konferencji czterech mocarstw, na której omówiono by i sprawiedliwie rozwiązano wszystkie te zagadnienia. Na konferencji czterech mocarstw należy wysłuchać przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Już w tym czasie komisja ogólnoniemiecka powinna zaproponować ordynację wyborczą dla przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów ogólnoniemieckich. Jednocześnie należy roz-

strzygnąć sprawę utworzenia demokratycznego i miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, którego konieczność rozumie każdy uczciwy człowiek. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który konsekwentnie i niezachwianie walczył o zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, będzie nadal poświęcał wszystkie siły sprawie jak najrychlejszego zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. a w konsekwencji — wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Rząd NRD proponuje, by w jak najkrótszym terminie, jeszcze w sierpniu br. zwołać ogólnoniemiecką naradę przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla przedyskutowania wymienionych zagadnień. Cały naród niemiecki oczekuje pokojowego zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

### REZOLUCJA IZBY LUDOWEJ

Dnia 30 lipca Izba Ludowa NRD zakończyła debatę nad deklaracją premiera Otto Grotewohla w sprawie uchwał rządowych z 11 czerwca br.

Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, którzy jednomyślnie poparli deklarację rządu NRD, Izba uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie deklaracji premiera Grotewohla oraz oświadczenie do narodu niemieckiego.

Rezolucja Izby Ludowej NRD stwierdza m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęła z aprobatą do wiadomości deklarację rządu.

Oświadczając do narodu niemieckiego głosi m. in.:

Izba Ludowa NRD uważa, że przywrócenie jedności Niemiec jest przede wszystkim sprawą samych Niemców, albowiem nikt nie jest w takim stopniu zainteresowany w szybkim rozwiązaniu tego problemu, jak sami Niemcy.

Izba Ludowa jest przekonana, że do porozumienia w sprawie sposobów zjednoczenia Niemiec i charakteru przyszłego państwa niemieckiego najłatwiej dojdą sami Niemcy, zamieszkali na wschodzie i na zachodzie, niezależnie od istniejących różnic zdań.

Izba Ludowa jest zdania, że zwołanie ogólnoniemieckiej konferencji przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich jeszcze przed rozpoczęciem rokowań czterech mocarstw powinno być uważane za przesłankę powodzenia konferencji czterech mocarstw w sprawie problemu niemieckiego.

Izba Ludowa wzywa naród niemiecki, by stanowczo domagał się zwołania ogólnoniemieckiej konferencji przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, jeszcze w sierpniu br. Izba Ludowa wyraża nadzieję, że propozycja ta, odpowiadająca żywotnym interesom narodu niemieckiego, spotka się z całkowitym poparciem.

## Nota rządu ZSRR do rządów Francji, USA i Anglii w sprawie traktatu państwowego z Austrią

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS donosi, że dnia 30 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady francuskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Nota brzmi:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu francuskiego z dnia 11 czerwca br. w sprawie traktatu państwowego z Austrią, uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Ze wspomnianej noty wynika, że rząd francuski, jak również rządy USA i Anglii nadal obstają przy wysuniętym przez nie dnia 13 marca 1952 r. projekcie tzw. „skróconego traktatu”. Tymczasem projekt ten, jak stwierdzało to już niejednokrotnie rząd radziecki, nie jest zgodny z poczdamskimi uchwałami czterech mocarstw w sprawie Austrii, pozostaje w sprzeczności z postanowieniami w ważnych sprawach politycznych i ekonomicznych dotyczących Austrii, uzgodnionymi na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, USA, Anglii i ZSRR w czerwcu 1949 r., naruszając brutalnie interesy Związku Radzieckiego i nie może przyczynić się do utworzenia rzeczywiste niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego. Rządy Francji, USA i Anglii opracowały ten projekt „skróconego traktatu” bez udziału ZSRR i wysunęły go zamiast uzgodnionego w zasadzie między czterema mocarstwami projektu traktatu państwowego, który to projekt został wspólnie opracowany przez cztery mocarstwa na podsta-

wie wspomnianych czterostronnych uchwał w sprawie Austrii.

W swych notach z dn. 14 sierpnia i 27 września 1952 r. oraz 27 stycznia br. rząd radziecki, deklarując gotowość ostatecznego opracowania projektu traktatu państwowego z Austrią, uznał za rzecz konieczną uprzednie wyjaśnienie kwestii, czy rządy Francji, USA i Anglii gotowe są wycofać swą propozycję w sprawie tzw. „skróconego traktatu” dla Austrii. Jednakże rząd radziecki nie otrzymał odpowiedzi o zgo-

lubijskich Zakładach Metalowych pod względem rytmiczności produkcji w rzędzie najlepszych przedsiębiorstw, podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego. Świadczy o tym przede wszystkim procent wykonania planów produkcyjnych zarówno w I-szej (34,8%) jak i w II-giej (30,2%) dekadzie bieżącego miesiąca.

Rytmiczność produkcji i wyniki osiągnięte w pierwszej i w drugiej dekadzie lipca LZM zawdzięcza zobowiązaniom, realizowanym przez załogę na cześć 22 Lipca; wzrostowi wydajności pracy, co nastąpiło zaraz po wprowadzeniu nowych norm do produkcji. Najlepszymi wynikami poszczycić się może dział tokarski. Tu pracują zarówno „starzy” przodownicy pracy jak i ci którzy wyrosli już przy pracy po nowemu. Od 140 do 186 procent nowych norm wyrabiają prawie każdego dnia: Stanisław Jatzak, Bolesław Reszel, Edward Jędrzejak, Jan Skobies i inni robotnicy z działu tokarskiego. Podobnymi lub nieco niższymi wynikami mogą poszczycić się inne działy fabryczne.

Nie znaczy to jednak, że w Lu-

belskich Zakładach Mechanicznych stworzono jak najlepsze warunki do pracy i można teraz odpoczywać. Luki w zaopatrzeniu i trudności, które powoduje niewłaściwa organizacja biura technicznego należą nadal do najważniejszych nierozwiązanych jeszcze problemów w tej fabryce.

Od dłuższego czasu w produkcji odczuwa się dotkliwie brak blachy od 0,5 do 6 mm grubości, drutu 4 mm, wiertel i gwintowników. Nic dziwnego, że z braku tych materiałów nie wykonuje się w LZM lamp kanalowych (jedna z główniejszych pozycji w planie produkcyjnym) a miesieczne plany produkcyjne opiera się na napływających nieregularnie do fabryki, drobnych zamówieniach.

Dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego winna zainteresować się tą sprawą i pomóc LZM w usunięciu trudności zarówno w dziedzinie zaopatrzenia jak i organizacji pracy pionu technicznego. Inaczej bowiem niedługo będzie mówić się o LZM jako o zakładzie wykonującym rytmicznie swoje zadania.

dział na wycofanie projektu „skróconego traktatu” ani od rządu Francji, ani też od rządów USA i Anglii.

Wycofanie projektu „skróconego traktatu”, opracowanego przez trzy mocarstwa bez udziału ZSRR i mającego na celu zastąpienie uzgodnionego między czterema mocarstwami — jeśli chodzi o zasadnicze artykuły — projektu austriackiego traktatu państwowego, umożliwiłoby czterem mocarstwom wznowienie dyskusji nad sprawą traktatu państwowego z Austrią w celu osiągnięcia porozumienia co do nieuregulowanych problemów związanych z zawarciem tego traktatu.

Analogiczne noty skierowane zostały do rządów USA i Anglii.

## Piracka napaść samolotów amerykańskich na samolot radziecki

### Protest rządu ZSRR

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS donosi: Dnia 31 lipca zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Charles Bohlena i wręczył mu notę następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych, co następuje:

— Według sprawdzonych informacji kompetentnych organów radzieckich w dniu 27 lipca br. o godz. 6 m. 28 według czasu moskiewskiego, cztery amerykańskie samoloty myśliwskie, które wtargnęły do Chińskiej Republiki Ludowej, zaatakowały i strąciły w rejonie miasta Huadian w odległości 110 km od granicy chińsko-koreańskiej radziecki samolot pasażerski typu „Il-12”, w chwili, gdy samolot ten dokonywał regularnego lotu ustaloną trasą, z Portu Arthur do Związku Radzieckiego. Zginęło 15 pasażerów i 6 członków załogi, którzy znajdowali się na pokładzie strąconego samolotu.

Rząd radziecki składa stanowczy protest przeciwko tej pirackiej napaści amerykańskich samolotów wojskowych na radziecki samolot

pasażerski, dokonanej na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej oraz oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmie kroki w celu surowego ukarania osób, odpowiedzialnych za tę napaść i w celu niedopuszczenia w przyszłości do tego rodzaju zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Rząd radziecki zastrzega sobie prawo domagania się od rządu USA odszkodowania w związku ze śmiercią wymienionych 21 obywateli radzieckich i ze stratą samolotu.

Ambasador C. Bohlen oświadczył, że przekaże notę swemu rządowi.

## Pragniemy rządu liczącego się z wolą mas

### Oświadczenie Palmiro Togliattiego

**RZYM (PAP).** — Prezydent Einaudi kontynuuje swe rozmowy z przywódcami poszczególnych grup parlamentarnych w sprawie utworzenia nowego rządu.

Po odbyciu rozmowy z przywódcami Einaudi, Palmiro Togliatti złożył prasie następujące oświadczenie: „Uważam, że rząd utworzony przez De Gasperi'ego nie odpowiadał woli narodu, wyrażonej w wyborach z dnia 7 czerwca br. I dlatego rząd ten musiał nieuchronnie upaść. Pragniemy, by obecny kryzys zakończył się utworzeniem takiego rządu, który by zerwał z tradycjami rządów, formowanych we Włoszech od 1947 roku. Pragniemy, od faktu, że masy ludowe skupiają się wokół partii lewicy i skrajnej lewicy”.

## Gminne spółdzielnie sprzedają chłopom nawozy sztuczne na siewy jesienne

**WARSZAWA (PAP).** — Od przeszło 6 tygodni gminne spółdzielnie w całym kraju prowadzą normalną sprzedaż nawozów sztucznych na tegoroczne siewy jesienne. Chłopi zakupili już znacznie więcej nawozów niż w tym samym czasie w roku ub. Np. gminne spółdzielnie w woj. poznańskim sprzedały w ciągu czerwca br. prawie 7 tys. ton nawozów.

Obecnie gminne spółdzielnie posiadają już w magazynach całą ilość nawozów potasowych, przeznaczonych dla rolnictwa na siewy jesienne. Dostawy nawozów azotowych i fosforowych zakończone zostaną do końca sierpnia br. Dzięki temu w okresie kłody chłopów zwykle zaopatrują się w nawozy, całą ilość nawozów przeznaczoną na jesień br. znajdować się będzie w gminnych spółdzielniach.

Do 25 sierpnia br. nawozy sztuczne sprzedawane będą wyłącznie plantatorom, którzy zawarli umowy kontraktacyjne, mało- i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym. Po tym terminie nawozy nabywać będą mogły wszystkie bez wyjątku gospodarstwa chłopskie.

Podobnie jak w latach ubiegłych, mało- i średniorolnym chłopom udzielane są specjalne kredyty na zakup nawozów.

Szczególą uwagę zwraca się w bież. roku na takie zorganizowanie sprzedaży, aby chłopom mogli wcześniej zaopatrzyć się w potrzebne ilości nawozów. Pozwoli to uniknąć błędów, które zdarzały się przy sprzedaży nawozów sztucznych poprzednio i przede wszystkim ma-

chanicznego dzielenia nawozów na gromady i gospodarstwa, bez uwzględniania ich istotnych potrzeb i wielkości, rezerwowania nawozów przez dłuższy czas niż przewidują to zarządzenia oraz niewydziałania w ustalonym czasie nawozów sztucznych dla spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane.

## Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie wymiany ziarna siewnego

Zniwa w szybkim tempie zbliżają się ku końcowi. Dobry rolnik już teraz myśli o przygotowaniu odpowiednich nasion. Wiemy, że materiał siewny wyradza się z biegiem lat. Poznajemy to po obniżeniu się plonów, zwiększeniu ilości pośladow, a także po zmniejszeniu odporności na choroby, wyleganie i wymarzenie. Aby podnieść plony i poprawić ich jakość, należy co 4 lata odnowić ziarno zbóż.

W jesieni ub. roku zorganizowano gospodarstwa reprodukcyjne we wszystkich powiatach i gminach. Państwo zaopatrzyło te gospodarstwa w kwalifikowane nasiona w stopniu oryginału. Z wysianych oryginałów, gospodarstwa reprodukcyjne zebrały I odsiew i przygotowują go na zaopatrzenie sąsiednich gromad. Wszyscy chłopcy, którzy w ciągu ostatnich 4 lat nie odnawiali nasion, powinni zaopatrzyć się w nasiona w stopniu I-szych odsiewów w drodze wymiany sąsiedzkiej z najbliższymi gospodarstwami reprodukcyjnymi. Szczegółowych informacji udzielają gminne rady narodowe i inżynierzy rolni.

W celu ułatwienia wymiany sąsiedzkiej ustalono takie sposoby jej przeprowadzenia, które są dogodne zarówno dla gospodarstw reprodukcyjnych jak i dla chłopów odnawiających materiał siewny.

Warunki wymiany są również dogodne. Za 100 kg nasion rolnik dostarcza 110 kg ziarna zwykłego, należycie oczyszczonego.

W tych gminach, gdzie nie ma dostatecznej liczby gospodarstw reprodukcyjnych, zboże siewne będzie również rozprowadzane przez gminne spółdzielnie.

Rolnicy! Spieszcie odnawiać swój materiał siewny. Przez siew ziarnem kwalifikowanym zwiększycie plony zbóż i dochody swych gospodarstw.



**Szczepan Kurowski**

Członek Prezydium WKW ZSL w Lublinie

**Organizacje ZSL muszą wzmocnić walkę o powodzenie akcji żniwno-omłotowej**

Poważną rolę w akcji żniwno-omłotowej mają do odegrania obok PZPR organizacje ZSL. Od postawy członków tych organizacji, od ich przykładu zależy w dużej mierze wykonanie przypadających wsi zadań.

Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego rolę tę i zadania rozumieją coraz lepiej. Przejawia się to w aktywizacji kół, przodownictwie w akcji żniwno-omłotowej, obowiązkowych dostawach i w przechodzeniu członków ZSL na formy gospodarki zespolonej.

Wiele kół ZSL podjęło na cześć Święta Wyzwolenia cenne zobowiązania.

Spośród licznie podjętych lub zaplanowanych przez ZSL odcinków zobowiązań lipcowych, zasługują na uwagę między innymi zobowiązanie koła gromadzkiego w Ziojcu, powiat Zamość, które zobowiązało się wykonać plan skupu zboża do 1 sierpnia, dokonać podorywek na 70 ha, oraz posiać poplonu na 50 ha. Cenne zobowiązania podjęli również ZSL-owcy w gromadzie Studzianka (powiat Biała Podlaska), w gromadzie Lipiny Górne (powiat Biłgoraj) i wielu innych.

Obok przodujących kół są jednak jeszcze takie koła, jak w Urszulinie (powiat Włodawa), które nie pracują czynnie. Koło w Urszulinie nie pomyślało o tym, żeby podjąć zobowiązania lipcowe.

Czy brak jest ludzi w Urszulinie, którzy mogliby to zrobić? — Nie. Ludzie tam są. Jest tam Stanisław Ostasz, pracujący w Prezydium GRN, były sekretarz GKW ZSL. Jest tam Jan Solarski były wiceprzewodniczącym Prezydium GRN, uczestnik kursu wojewódzkiego ZSL, obecny wiceprezes GKW ZSL w Urszulinie. Jest tam kierownik

poczty Sidorowski — któremu chyba nie powinno brakować poczucia obowiązku, aby pomóc zarówno organizacji ZSL owskiej, jak też i gromadzie, w której pracuje. Jest tam również wiceprzewodniczącą Zespołu Kobięcego przy PKW ZSL we Włodawie — Granicka, która zupełnie zapomniała o swych obowiązkach.

Członkowie ZSL muszą pamiętać, że walka o jak najlepszy urodzaj w roku przyszłym rozpoczyna się już przy sprzęcie plonów tegorocznych. Dokonanie podorywek przy sprzęcie zboża, to jeden z najbardziej decydujących warunków wzrostu wydajności z ha.

Należy czuwać nad właściwym przebiegiem pomocy sąsiedzkiej przy sprzęcie i omłotach, co jest jednym z czynników, gwarantujących sprawny przebieg prac.

Aktyw i wszyscy członkowie ZSL muszą dopilnować, aby każda maszyna POM, GOM czy prywatna, była racjonalnie wykorzystana, by zaoszczędzić jak najwięcej trudu pracującego chłopca, a pracę przyspieszyć.

Ważnym zadaniem dla organizacji gromadzkich ZSL jest pomoc w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Wspólne zbiory i wspólne siewy jesienne to zasadniczy moment w politycznym i gospodarczym umocnieniu spółdzielni produkcyjnych. Należy dołożyć starań, aby wszystkie nowoorganizowane spółdzielnie rozpoczęły wspólne siewy jesienne.

Należy przy tym zawsze pamiętać, że pomoc pracującemu chłopcu w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych to nieodłączna sprawa każdego dnia i godziny wszystkich ZSL-owców.

W walce o realizację obowiązkowych dostaw zboża należy pomagać pracującym chłopcom organizować zbiorowe dostawy.

Sprawa przygotowania się do jesiennej akcji siewnej i wykopków, to również zadanie, o którym trzeba już pomyśleć.

W pracy swej Ogniwa ZSL, muszą ściśle współpracować z podstawowymi organizacjami PZPR, z prezydiami rad narodowych, gdyż tylko wtedy mogą one liczyć na pełny sukces swej pracy.



Nowowbudowana piekarnia w gm. Jabłoń (pow. radzyński) wypleka tyle chleba, że może zaopatrywać sąsiednie gromady. Na zdjęciu: Marian Przędziński i Dominik Ciok podczas wyjmowania chleba z pieca.

**Ekiopy sprawozdawcze donoszą:****RZS Pniówno przoduje  
Praca w POM Wierzbica kuleje**

Wiele spółdzielni produkcyjnych rejonu POM Wierzbica wykonało już akcję żniwną w 100%.

Należy tu wymienić spółdzielnię produkcyjną w Cycowie II, gdzie żyto wykoszono już do 22.VII. Spółdzielnia ta na początek obowiązkowych dostaw do miejscowego punktu skupu odwoziła 1500 kg żyta. Spółdzielnie w Wólce Tarnowskiej, Staszicach, Kuliku, Świerczowie i Cycowie żniwa żytnie ukończyły w 100% i przygotowują w najbliższych dniach odstawy do punktu skupu zboża.

Na szczególną uwagę zasługuje Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Pniównie. Członkowie spółdzielni, mimo poważnego opóźnienia żniw (zaczęto 17.VII) wycieli żyto w 100% i od 21 ub. m. zaczęli kosić dojrzałą już pszenicę i jęczmień. W dniu 22 lipca, aby uczcić pracę Święto Wyzwolenia cała załoga spółdzielni z zarządem na czele, jeszcze przed

wschodem słońca wyległa manifestacyjnie na spółdzielcze pola.

Aby w planowej akcji skupu zająć pierwsze miejsce w powiecie, spółdzielcy z Pniówna omłoty rozpoczęli już w dniu 23 ub. m. Przedterminową, 100 procentową odstawę zboża spółdzielcy Pniówna postavili sobie za punkt honoru i od sprawy tej mimo wadliwego remontu młocarni nie odstąpią.

Charakterystyczny jest również fakt, że RZS Pniówno cieszy się największym przybywaniem nowych członków. W bieżącym roku do spółdzielni zapisało się 18 nowych członków z sąsiednich wsi.

**PRACA W POM WIERZBICA KULEJE**

Ze względu na złą pracę maszyn POM niektóre spółdzielnie produkcyjne nie wykonały do tej pory nawet w 50% akcji żniwno-omłotowej.

Wymienić tu należy spółdzielnię produkcyjną w Święcicy, gdzie do

22.VII, z 18 ha żyta skoszono zaledwie 2 ha. Spółdzielnia produkcyjna Staw do 22.VII nie zaczęła koszyć żyta.

Nowopowstała spółdzielnia produkcyjna Czuczycze, która zawarła z POM w Wierzbicy umowę na wykoszenie 60 ha, z powodu ciągłych awarii maszyn wycięła dotychczas tylko 25 ha żyta. RZS w Kamiennej Górze również nie może w pełni wykorzystać snopowiązałek POM. Ciągłe awarie, nawet drobne, których jednak nie potrafi usunąć traktorzysta, powodują kilkugodzinne przestoje maszyn.

Przewodniczącym spółdzielni tow. Ulanowski, dzięki pomocy sąsiedzkiej, którą potrafił zorganizować między spółdzielnią a indywidualnym chłopstwem, tnie spółdzielcze zboże kosami.

Pomoc techniczna POM z braku środków lokomocji nie ma żadnych możliwości dotarcia na czas do uszkodzonych snopowiązałek, by je pufić w ruch. Wprawdzie istnieje czołówka techniczna, licząca sześciu mechaników, ale posiadająca tylko jeden samochód, który zresztą używany jest także do innych potrzeb POM, tak, że o dotarciu do wszystkich brygad traktorowych nie można w ogóle mówić. Brak rowerów dla poszczególnych mechaników objazdowych i agromomów rejonowych poważnie utrudnia pomoc techniczną i kontrolę pracy maszyn.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy w przeważającym stopniu należy przypisać dyrektorowi POM w Wierzbicy ob. Drozdowi i Ekspozyturze Okręgowej POM w Lublinie, do której zwrócono się o przydział rowerów, czego do tej pory nie uwzględniono.

Pod względem czułości i kontroli pracy brygad traktorowych również można wiele zarzucić dyrekcji POM.

Przykry jest zanotowany fakt w spółdzielni produkcyjnej Staw, gdzie traktorzysta ob. Szozda z brygady Puchalskiego nie dość, że przychodzi do pracy z kilkugodzinnym opóźnieniem, pompuje godzinami koła traktora, z których mu zawsze „ktoś” wypuści powietrze, źle wykonuje pracę i na kilka godzin przed zakończeniem pracy schodzi z pola.

Karygodna jest sprawa traktorzysty Matyska, który w br. uszkodził już trzy traktory, narażając POM na poważne wydatki związane z kapitalnym remontem uszkodzonych maszyn. Sprawa Matyska jest tym ciekawsza, że, jak wynika z rozmów prowadzonych z jego kolegami, rozmyślnie oszuje on maszyny. Zauważyć należy, że traktorzysta Matyska potrafił przy ścięciu siana rozwijać „Ursusem” szybkość szosową, aby zaoszczędzony czas spędzić przy butelce. Wszystkie awarie spowodowane przez ob. Matyska były wynikiem „kawalerskiej jazdy”, brakiem troski i poczucia odpowiedzialności za powierzony mu maszynę.

Ekspozytura Okręgowa POM w Lublinie, powinna wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje z pracy POM w Wierzbicy, zrobić wszystko, aby wymieniony POM nie dawał powodów do narzekania spółdzielniom produkcyjnym (np. w gminie Sawin), na brak paliwa i smarów do maszyn, i aby do minimum skrócono postoje maszyn na spółdzielczych polach.

POM w Wierzbicy musi włożyć więcej troski w sprawę racjonalnego wykorzystania maszyn i położyć kres wypadkom celowego niszczenia mienia państwowego.

**Henryk Kurtz**

Kierownik Delegatury Okr. PIGM w Lublinie

**Obniżka kosztów własnych warunkiem akumulacji przedsiębiorstwa socjalistycznego**

Towarzysz Minc w swym referacie na V-ym Plenum KC naszej partii wskazał, że w sumie obniżka kosztów własnych w najważniejszych działach gospodarki narodowej winna przynieść około 3 bilionów złotych akumulacji, co stanowi około 50 proc. całości nakładów inwestycyjnych przewidzianych w Planie 6-letnim.

A zatem walka o obniżenie kosztów produkcji winna toczyć się w każdym zakładzie produkcyjnym i przedsiębiorstwie budowlanym. Trzeba stać się czuwać nad tym, jak się kształtuje obniżenie kosztów w poszczególnych działach produkcyjnych lub na budowach, które globalnie w budownictwie wynoszą musi co najmniej 26 proc.

Obok wzrostu wydajności pracy, decydującym czynnikiem w obniżeniu kosztów własnych produkcji jest oszczędna i racjonalna gospodarka materiałowa. Szereg naszych zakładów i przedsiębiorstw budowlanych doceniło to zagadnienie. Wyrazem tego jest przeszerzanie przez nie ustalonych norm zużycia materiałów (np. w Zamojskich Fabrykach Przemysłu Drzewnego, Technicznej Obsłudze Samochodów oraz na budowie Hali Srub i Normali w FSC im. B. Bieruta i budowie magazynów w Trawnikach).

Obok tych zakładów jest jednak jeszcze wiele takich, gdzie obniżenie kosztów własnych produkcji dotychczas nie znalazło dostatecznego zrozumienia. Dotyczy to zwłaszcza Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Na wielu budowach ZBM widnieje hasło: „budujemy szybciej, lepiej i taniej”. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku. Jednakże w rzeczywistości jest inaczej. Tak m. in. Budowa Nr 31/52, której kierownikiem jest ob. Janusz Tydda zużyła o 44,7 proc. cementu więcej niż założył to projektodawca, stali zbrojeniowej o 94 proc. Na budowie 151/53 nie stosuje się materiałów ujętych opisem technicznym. I tak projektant przewidział cegłę sylikatową a kierownictwo budowy używa cegłę pełną. Drzewo na tę budowę było brane bez jakiegokolwiek

analizy. W wyniku tego wzięto z magazynu: 121,95 m. sześć. desek, rozliczono się tylko z 86,90 m. sześć., krawędziaków pobrano 25,50 m. sześć., rozliczono się z 24,95 m. sześć., stempli wzięto 100,80 m. sześć., wylizowano się z 67,93 m. sześć. Wydawanie materiałów w nadmiernych ilościach bez jakichkolwiek ograniczeń miało miejsce w magazynie Nr 3, który budowie Nr 54/52 dostarczył 1.710 kg stali, podczas gdy faktycznie potrzebne było tylko 530 kg. Po dłuższym czasie stal została powtórnie przewieziona do magazynu.

Taki stan rzeczy wpływa ujemnie na gospodarkę materiałową i sprzyja nieuczciwym machinacjom. Warsztaty szewskie wchodzące w skład

Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy ZBM również gospodarują jak chcą, w rezultacie niedobory w skórze sięgają tam 146,06 kg. Odnosi się to szczególnie do warsztatu Nr 1 przy ul. Langiewicza.

Oto charakterystyczne przykłady bezplanowej gospodarki materiałowej, która podraża koszty własne przedsiębiorstwa, a równocześnie wpływa ujemnie na dostawy i zwiększa trudności na tym odcinku.

Brak wszechstronnej analizy kosztów powoduje, że nasze Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego rokrocznie przynosi olbrzymie straty gospodarce narodowej, za co winę ponoszą przede wszystkim główny księgowy, jak i kierownik Dzia

łu Kosztów Własnych, do których należy konsekwentnie przestrzeganie ustalonych limitów materiałowych. Muszą oni stale informować dyrekcję, jak kształtują się koszty własne na poszczególnych zarządach i budowach.

Dyrekcja Zjednoczenia i K. Z. winny wyciągnąć z dotychczasowych błędów należyte wnioski, usprawnić gospodarkę materiałową jako ważny czynnik decydujący o akumulacji przedsiębiorstwa. Towarzysze z ZBM winni przyswoić sobie wytyczne towarzysza Minca: „trzeba, żebyśmy w pełni zrozumieli, że uzyskanie planowej obniżki kosztów własnych jest podstawowym warunkiem wykonania Planu Sześcioletniego”.



**Nie wolno zapominać o realizacji zobowiązań w dostawach mleka i żywności**



## Władysław Makuch

Sekretarz KZ przy FSC im. Bolesława Bieruta

## Ekipy łączności miasta ze wsią FSC mają poważny dorobek

Już prawie od roku nasze ekipy łączności miasta ze wsią pracują w 10 gromadach w gminie Brzeziny, pow. lubelskiego, nad uświadomieniem chłopów o korzyściach płynących z przejścia na wyższą formę gospodarki na wsi — na gospodarkę zespołową.

Nasze ekipy łączności mają pewne osiągnięcia w swej pracy. W lutym założono dwie spółdzielnie produkcyjne w gromadzie Puchaczów i Kol. Ostrówek. Jest to zasługa naszych ekip, które potrafiły dokładnie rozpoznać teren, zdemaskować wroga klasowego, który straszył mało i średniorolnych chłopów różnymi plotkami i kulaściami bredniami. Czy nasz Komitet Zakładowy wła-

ściwie ustawił ekipy łączności do ich zadań? Należy stwierdzić, że popeliński szereg błędów. Mamy 10 ekip, które do niedawna liczyły po 6 osób a wyjazd odbywał się co dwa tygodnie. Nieraz z powodu urlopów czy choroby któregoś z członków ekipy — wyjeżdżały 2 osoby a nawet i jedna. Nie mogło to dać odpowiednich rezultatów. Błędem było też, że osoby wchodzące w skład jednej ekipy pracowały w różnych działach czy wydziałach, co w znacznym stopniu utrudniało kierownikowi ekipy zorganizowanie odpraw, czy wyjazdów. Błąd ten został naprawiony. Komitet Zakładowy przeanalizował skład ekip oraz ich pracę i ekipy zostały zreorganizowane. Każda składa się obecnie nie z 6 jak dotychczas, lecz z 10 osób — członków tej samej oddziałowej organizacji partyjnej. Dało to bardzo dobre rezultaty.

Nasz Komitet Zakładowy oraz nasza podstawowa organizacja partyjna często stawały na porządku dziennym swych obrad sprawę pracy ekip, wyciągając wnioski organizacyjne w stosunku do tych towarzyszy, którzy niewłaściwie spełniali swe zadania.

Został wykluczony z partii Edmund Furtak, który w terenie pił wódkę, zamiast prowadzić pracę uświadamiającą wśród chłopów. Inni towarzysze otrzymali nagany lub upomnienia za nadużywanie alkoholu.

Brak czujności członków ekip, nieumiejętność demaskowania wroga klasowego na wsi, który uchyla się od świadczeń na rzecz Państwa, wykazała ekipa, która pracuje w Kol. Ostrówek. Przed kampanią zniwono - omlotową ekipa opierając się na oświadczeniu sołtysa z gromady Ostrówek, wyremontowała żniwiarkę „biednej wdowie” ob. Kotowej, która różnymi machinami ukryła, że ma 23 ha i gospodarzy na niej wraz z zięciem i synem. Kotowa pokazała ekipie tylko 4 ha żyta gotowego do żniwa. Członkowie ekipy tow. tow. Karol Tomiczek, Kozłowski oraz Ryszkowski zasugerowali słowami sołtysa nie zwrócili uwagi, że u Kotowej stoi kierat, plug dwuskibowy i młocarnia.

Nie potrafili odróżnić wroga od zasługującego na pomoc. Nie zbadali dlaczego, gdy Gminna Rada Narodowa wyznaczyła Kotowej w planowym skupie zboża 30 metrów, ona oświadczyła, że nie odda, bo nie ma. Zamiast zainteresować się dlaczego z obowiązków wobec państwa nie wywiązuje się i pomóc GRN w ujawnieniu rozpisanej ziemi, robotnicy pomogli „biednej” kulaczce.

Widać z tego, jak bardzo trzeba być czujnym, jak praca ekip musi być stale kontrolowana przez aktyw i KZ.

Kierownicy ekip, składając sprawozdanie z wyjazdu, często ukrywają przed Komitetem Zakładowym przed sekretarzem niewłaściwe postępowanie niektórych towarzyszy w terenie. Towarzysze ci nie zdają sobie sprawy, że właśnie ukrywaniem popełnionego w terenie zła wyrządzają krzywdę naszej Partii. Zło należy z miejsca usuwać.

Wyjazd ekipy w dniu 26.VII br. na akcję zniwono - omlotową do PGR Łańcuchów, wykazał jak wielką robotę można zrobić, jakiej pomocy są w stanie udzielić wsi robotnicy.

79-osobowa ekipa, mając do dyspozycji 5 „Lublinów” w ciągu niespełna 8 godzin zwiózła i wymłóciła 2 ha żyta. 3 ha pszenicy, ustawiła kopy z 3 ha jęczmienia, z 5 ha pszenicy. Bardzo dobrze pracowali towarzysze ze Straży Przeciwożarowej, z Działu Urzędzeń i innych. Dobrze uwijali się przy młocarni 4 praktykanci z Politechniki Wrocławskiej tow. Edward Gierula, ZMP-owcy — Jan Huszcza, Mikołaj Polech i Tadeusz Wiśniewski. Niestety nie można powiedzieć tego o ZMP-owcach z naszego zakładu.

Członkowie zakładowego zarządu ZMP potraktowali akcję zniwono - omlotową jako wycieczkę, dopiero po zwróceniu im uwagi, pracowali tak, jak to czynić należy na żniwach.

Po skończonej pracy ekipa przy dźwiękach akordeonu, serdecznie żegnana przez kierownictwo i pracowników PGR Łańcuchów ruszyła w drogę powrotną — pozostawiając po sobie jak najlepsze wspomnienia.

## „Nie mężczyźni garnki lepia”

## W Tarnogórze rej wodzą kobiety

Czerwona, nastroszona wąsami pszenica przyciąga oczy idących obok niej indywidualnych gospodarzy. Grube dorodne ziarno rozpycha plewy.

— Jeszcze dzisiaj po południu, albo jutro rano zaczniemy ją żąć — mówi do członków spółdzielni przewodnicząca tow. Jarocka. Dzisiaj skończymy saletrowanie buraków.

— Czy wystarczy nam saletru na cały kawałek? — martwi się głośno Jarocka — jak tu podzielić?

— Nie sypcie jednakowo. Słabszym burakom to trzeba sypnąć więcej, a tym grubszym mniej. Wystarczy im tego nawozu, co wcześniej dostały — radzi Kulikowa. Ona też od rana saletruje buraki. Obwiązała białą głowę chustką od słońca, wzięła dwóch swoich chłopaków (co mają darmo baki zbijać, saletrowanie to nie „robotą” mogą pomóc).

Do cienia, w którym złożono saletrę podchodzi Makowska. Ona już posaletrowała swoją działkę, teraz chce umyć ręce i może porozmawiać o spółdzielni.

— Życzliwie przyjął mnie tu w spółdzielni — mówi Makowska. Za wyrobione dniówki dostałam zboże, ziemniaki. Nie miałam krowy, to i mleka dostałam co dzień od spółdzielczych krow. Straszyl mnie mąż — do kołchozu pójdziesz, ale ja dziś wiem, że przedtem u kulaków o wiele więcej pracowałam i bez porównania mniej zarobiłam. Po Makowskiej widać, że ze spółdzielnią łączy ją nie tylko wypracowane dniówki, ale że polubiła już swoją spółdzielnię.

Ten stosunek kobiet do spółdzielni to niezarejestrowana przez buchalterię pozycja, która obok wspaniałego żyta, pszenicy świadczy o stałym rozwoju spółdzielni.

Z tym, że zboże nawet dorodne nie wystarczy, zgodzili się spółdzielcy wcześniej, gdy sami złożyli się na kupno prosiad dla spółdzielczej hodowli. Plantacja mięty przyniosła w ubiegłym roku spółdzielni 4.700 zł dochodu. W tym roku plon mięty też się zapowiada ładnie. Proso udało się tak, że budzi podziw przechodzących. Mimo tych osiągnięć spółdzielcy odczuwają niepokój. Postanowili rozwinąć hodowlę, zaplano-

wali budowę, zostawili plac. BPP budowy jednak nie rozpoczęła. Inwentarza spółdzielczego na razie powiększać nie można, bo nie ma go gdzie postawić.

Własnymi siłami spółdzielcy w Tarnogórze na razie nie śmiały rozpocząć budowy. „Mało nas, — mówią — żeby było więcej mężczyzn”.

— Kobieta każdej robotce nie da rady, potrzeba nam mężczyzn — twierdziła jeszcze z rana Jarocka. Później, gdy ją zdenerwowało niezgrabione żytisko sama wzięła za lejce i zaczęła grabić konna grabiarką ścierną. Zła tylko, że zrobiła to z nerwów i nie wyciągnęła z tego odpowiedniego wniosku, a mianowicie takiego, że niesłuszne poglądy, jakoby w spółdzielni był prac, które mogą robić tylko mężczyźni. Takie poglądy pokutują nieszczęśliwie w Tarnogórze. Kiedy przychodzi jakiś trudności, wtedy raczej z przyzwyczajenia niż z przekonania członkowie mówią: żeby było więcej mężczyzn to robotą inaczej by poszła! Tymczasem w Tarnogórze o mężczyzn trudno. Czeka na nich kliniarnia, cegielnia, kolej, PZZ, Zakłady Zielańskie, przeważają po nich samochody firm budowlanych. Mężczyźni zdobywają nowe kwalifikacje w przemśle i uzyskanymi zarobkami uzupełniają dochody swych mełorolnych gospodarstw.

W takiej osadzie jak Tarnogóra, gdzie praca na roli jest zajęciem dodatkowym nie można myśleć wyłącznie o mężczyźniach, a zapominać o porostających w domu kobietach. Nie można dalszego rozwoju spółdzielni uzależnić od tego czy syn Jarockiej zrezygnuje z pracy w PZZ czy nie. W Tarnogórze trzeba pomyśleć o nowych członkiniach — kobietach, pokazać im spółdzielnię produkcyjną jako daleko wyższą formę pracy na roli.

Spółdzielcy w Tarnogórze przystępują obecnie do uprawy zaniebawanych w indywidualnej gospodarce łąk. Grunty położone nad Wieprzem nadają się wspaniale pod uprawę warzyw. Hodowla i szeroka uprawa warzyw czeka na zdolne ręce tarnogórskich kobiet. Trzeba jednak im tę perspektywę pokazać. Nie wolno natomiast, tak jak to się robi obecnie uzależniać udziału ich w pracy spółdzielni od tego, czy uda im się wyrwać meza z fabryki czy nie. Właśnie spółdzielni produkcyjnej poprzez mechanizację pracy w gospodarstwie powinna odciążać od wielu dodatkowych kłopotów — takie z sobą niesie gospodarka indywidualna, chłopów pracujących w fabrykach.

Makowska, Lewandowska, Kulikowa, Szewczykowa z przewodniczącą spółdzielni tow. Jarocką na czele udowodniły, że umieją pracować w spółdzielni. Stoi przed nimi teraz drugie poważne zadanie: śmiać się nie dotąd brać się za tak zwane „męskie prace”. Nie biadolić dłużej nad brakiem mężczyzn do pracy w spółdzielni. Nawiazac przerwaną łączność z kobietami całej gromady. Zachęcać specjalnie kobiety, by wstępowały do spółdzielni. Bawiem spółdzielnia w Tarnogórze ma wszelkie warunki do tego, by o dalszym jej rozwoju decydowali nie mężczyźni, lecz kobiety!

Jak



Adenauer odwiedził ostatnio więzienie w Landsberg i wszystkim znajdującym się tam hitlerowcom obiecał solennie rychłe zwolnienie. (Z prasy)

## De Gasperi po „kapielowym” sezonie

Nowy rząd de Gasperiego upadł po zaledwie 10 dniach istnienia. Jeżeli więc prasa włoska w momencie utworzenia tego niesławnej pamięci gabinetu nazwała go „rządem sezonu kapielowego”, wróżąc mu tym samym krach jeszcze przed jesienią slotami, to trzeba stwierdzić, że nawet ten horoskop wypadł zbyt optymistycznie. „Kapielowy sezon” fuchrera włoskiej reakcji zakończył się bowiem już w końcu lipca, gdy, jak wiadomo, słońce potokami żaru oblewa wszystkie plaże.

Nawet 10 dni to był zbyt długi okres dla rządu, który nie tylko ignoruje wolę najszerzych mas narodu, ale dla którego nie może nie istnieć kalendarz zdarzeń w sytuacji krajowej i międzynarodowej, do którego nie dociera wielki głos doświadczeń.

Musił upaść rząd wielkiego kapitału, rząd amerykańskich i włoskich monopolii i sprężyniętego z nimi Watykanu.

Nie pomogło to całe sprzysiężenie oszustw, nadużyć i dolara. Lud wie, jak ma odpowiedzieć szarlatanom. Tak jak lud polski potępia antynarodowe wystąpienia pewnych kół Episkopatu z prymasem Wyszyńskim na czele, tak sam lud włoski ze wstrętem podeptał błogosławione przez Watykan chadeckie kartki, niosące mu utrwalenie wyzysku, nędzy i wojnę.

„Upadek rządu de Gasperiego jest — jak pisze „Unita” — odwetem milionów biednych, wyzyskiwanych, upośledzonych, wobec których stosowano wszelkie ucisk, a których interesy były zawsze pomijane”. Dzień wyborów a potem dzień upadku rządu de Gasperiego wykazał, że masy włoskie nie ścierpią polityki skierowanej przeciwko ich interesom, przeciwko interesom narodowym Włoch, przeciwko pokojowi.

Komuniści i socjaliści, obdarczeni zaufania milionowych mas pracujących, czynią wszystko, aby doprowadzić do stworzenia takiego rządu, którego polityka odpowiadałaby żywotnym potrzebom narodu. W dziedzinie polityki wewnętrznej partie ludowe domagają się przestrzegania konstytucji i przeprowadzania przewidzianych w niej reform dla poprawy bytu mas pracujących. Punktem wyjścia zaś żądań partii lewicowych w dziedzinie polityki zagranicznej jest odstąpienie od planów noszących w sobie zarzewie agresji, różnych „wspólnot europejskich” spod waszyngtońsko - watykańsko - hitlerowskiego znaku oraz zniesienie ograniczeń w wymianie gospodarczej między krajami kapitalistycznymi a obocem demokracji, co miałoby wielkie znaczenie dla rozwoju ekonomiki włoskiej i sytuacji materialnej mas pracujących Włoch.

Posłowie komunistyczni i socjalistyczni wnieśli już na warsztat pracy nowego parlamentu konkretne projekty, dotyczące najbardziej palących potrzeb włoskiego ludu. Od tego, czy nowy rząd wyjdzie na przeciw tym projektom, czy zignoruje je, usiłując forsować wrogli społeczęństwu program imperialistów, zależy jego los. To znaczy, czy naprawdę stanie się rządem Włoch, czy pójdzie w ślady niesławnej pamięci rządu „kapielowego sezonu”.

## Mur serc otacza Koreę

Kiedy zamilkły działa na Korei, a na szpaltach gazet po raz pierwszy od 3 lat nie ukazały się komunikaty zatytułowane: „Na frontach Korei”, prasa monopolii amerykańskich wpadła w nastrój głębokiej depresji. Rozpoczęto się rozglądać za sposobami, przy których życiu można by przywrócić atmosferę poprzedzającą zawarcie rozejmu. „Należy utrzymać i wzmocnić siłę Stanów Zjednoczonych” — woła „New York Herald Tribune”, dając w ten sposób wyraz poglądom, że monopolie mogą częściowo ocalić zyski, pod warunkiem utrzymania dotychczasowego poziomu zbrojeń. „Bądźmy nieprzejednani w czasie konferencji politycznej na Korei” — woła „New York World Telegram and Sun”, pozwalając się czytelnikowi domyślać, iż zdaniem monopolii, w ten sposób można będzie pertraktacje zerwać. Organ wielkich monopolii amerykańskich, tygodnik „Wall Street Journal” ocenia sprawę „rzeczowo”. „Kredyty na obronę (tj. na wyścig zbrojeń — przyp. red) — pisze — będą płynęły nadal, chociaż nie w tak szybkim tempie jak dotychczas”.

A więc wszystkie te dzienniki i tygodniki Wall Street żyją jedną tylko troską: skąd utoczyć jeszcze krwi ludzkiej, która monopolom przynosi miliardy dolarów zysków. W jaki sposób utrzymać dotychczasowy poziom zysków. Krwi! Za wszelką cenę krwi! — wołają tuby wielkiego businessu. Miotają się, ciskają jak ryby wyrzucone na piasek amerykańscy rzecznicy „polityki siły”.

Prasa monopolistów amerykańskich nie chce widzieć ani słyszeć tego, co mówią o rozejmie w Pannundżon miliony ludzi na ulicach miast całego świata. Nie dosłyszeli radosnych syren statków i dzwonnów, jakie rozległy się w portach amerykańskich dla uczczenia rozejmu. Nie chcą słyszeć radosnego gwaru na ulicach miast angielskich, który skłonił rzecznika rządu Wielkiej Brytanii do stwierdzenia, iż zawarcie rozejmu to „wspaniała nowina”, i że można spoglądać z większą nadzieją w przyszłość.

A tak jest wszędzie. Takie myśli wyrażają ludy całego świata, różnych ras, wierzeń.

„Rozejm w Korei jest wielkim krokiem naprzód na drodze do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej” piszą dzienniki włoskie.

I drugi wniosek, oczywisty dla wszystkich narodów: „Potęga imperializmu amerykańskiego została podważona w okopach na 38 równoleżniku” — mówią ludzie żyjący pod okupacją amerykańską w Niemczech, we Włoszech, w Grecji, Turcji.

Ale pan Dulles postanowił znaleźć przecieł kilka słów pocieszenia dla polityków śmierci, wojny i agresji; szukał ich i znalazł. Po zawarciu rozejmu, z pewną nutą satysfakcji w głosie oświadczył publicznie, iż „teren północnej Korei są w zasadzie spustoszone”.

Nam, Polakom, ten ton jest znajomy. To samo mówili hitlerowcy po zniszczeniu Warszawy. Pan Dulles pragnął dać do zrozumienia, że jego zdaniem i zdaniem wielkich koncernów trudno będzie wnieść znów gmachy miast koreańskich, odbudować szkoły, uniwersytety, szpitale, żłobki, elektrownie, fabryki. Pan Dulles zataił z zadowoleniem ręce na widok zgłiszcz, komentarzy, też spływających po policzkach matek, które nie odnalazły pod gruzami dzieci, na widok bólu ojców, których nie powtają po powrocie do domu ich bliscy. Pan Dulles zawarł w tym geście postawę imperializmu wobec narodów, wobec ludzkości: bezgraniczną pogardę do człowieka.

Mamy jednak rok 1953. Mamy szczęście żyć i walczyć w nowej epoce dziejów ludzkości. Rozpoczęła się ona na II Zjeździe SDPRR, otwarła ludzkości bramy do lepszego jutra wśród huków dział w dniach Rewolucji Październikowej. Na olbrzymich obszarach od granicy czechosłowackiej do linii demilitaryzowanej na Korei żyją narody wolne, narody wyzwolone z jarzma niewoli kapitalistycznej. Narody odwracające bieg rzek, przekuwające grzbiety potężnych gór, wznoszące nowe, wielkie miasta; narody, prowadzone przez partie, które wytyczyły sobie za cel swej działalności pełne wyzwolenie człowieka, maksymalne zaspokajanie wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych człowieka.

Dlatego na próżno Dulles zaclera ręce. Korea nie jest osamotniona. Bohaterscy obrońcy Korei, idąc wzdłuż zgłiszcz swoich domostw, mogą mówić o Warszawie, o jej zmartwychpowstaniu po zniszczeniach wojennych. Czytają depezę W. M. Mołotowa, która stwierdza:

„Bohaterski naród koreański, który poniósł wielkie ofiary w obronie swojej niezawisłości i wolności, może obecnie przystąpić do rozwiązania zadań przywrócenia jedności swej ojczyzny, do odbudowy zniszczonych miast i wsi, do rozwoju gospodarki narodowej kraju.”

We wszystkich tym naród koreański ma zapewnione poparcie i pomoc Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych”.

Dzienniki koreańskie przyniosły też wiadomość o uchwaleniu Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o pomocy w odbudowie gospodarki narodowej Korei.

Naród koreański z ufnością patrzy w przyszłość. Wie, że otacza go miłość i szacunek ze strony wszystkich obrońców pokoju, ze strony wszystkich państw obozu pokoju. Wie też, iż niezmierzona jest siła międzynarodowej solidarności ludów. Kilkunastomilionowy naród koreański otacza mur serc wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa wolności, pokoju i postępu.



Genowefa Sroczyńska

Zginęli przed świtem

Rok 1928 nie tylko nie wróżył...



Eugeniusz Kowalik

dukcje zaczynały spadać na robotników...

Na przedwiośnie rozpoczęła się w Polsce wielka kampania wyborcza...

W tym czasie Eugeniusz Kowalik był uczniem V kursu seminarium nauczycielskiego...

To moja własność — zeznał spokojnie podczas śledztwa...

Słowa te zapisano skrupulatnie w sporządzonym przeciwko niemu akcie oskarżenia...

Tacy jak Kowalik, nie mogący biernie patrzeć na nędzę i ucisk...

czasie wspomnianych wyborów 1928 roku Kowalik prowadzi agitację...

W Szebrzeszynie miał się odbyć wiec z udziałem posła komunisty...

Wyjątek z kartki pocztowej wysłanej dn. 17.1.31 r. z więzienia na Zamku w Lublinie...

kreślenie jego kariery nauczycielskiej...

Młody chłopiec nie może ani chwili uleżeć w mieście wypełnionym gwarem młodzieży...

następuje rozstanie. Żaden z nich nie przeczuwa, że nigdy już więcej nie zobaczą odchodzącego...

W tym czasie Eugeniusz Kowalik znajduje się już w więzieniu...

A oto jak w relacji władz sądowych wyglądała „wywrotowa działalność” Eugeniusza Kowalika...

„Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na uczniów Seminarium Nauczycielskiego w Szebrzeszynie...

W dniu 28 lutego 1928 r. w budynku szkolnym na Błoniu, przedmieściu miasta Szebrzeszyna Kowalik Eugeniusz urządził wiec przedwyborczy...

Wypuszczono jednak wtedy na wolność Kowalika, lecz tropiono go zawzięcie dalej...

kom i wychwał ustrój w Związku Radzieckim”.

W tym czasie siostra Eugeniusza, Maria, uczennica seminarium nauczycielskiego w Zamościu...

W czasie śledztwa na posterunku policji w Zamościu, znęcano się nad bratem w okropny sposób...

Wyjątek listu z więzienia datowanego 11.IV.1929 r.

na przyjeżdżała nocą i wyrwała ze snu chłopców...

Za kratami więzienia dla przestępców politycznych w Zamościu zamknięty w ciasnej celi...

W tym czasie Kowalik był uczniem V kursu seminarium nauczycielskiego...

Wypuszczono jednak wtedy na wolność Kowalika, lecz tropiono go zawzięcie dalej...

Zawiadomienie o śmierci pisane przez kolegę z więzienia...

więziennym wdrapał się po rynnie na mur, okalający więzienie...

Wyzwolenie. Zginęli, jak wiele najszlachetniejszych patriotów...

ZAWIADOMIENIE EKSPozytura Towarowa Państwowej Komunikacji Samochodowej...

Unieważnia się zagubioną pieczętkę z napisem: L.S.S. Zakład Obrótu Artykułami Spożywczymi...

Unieważnia się pieczętkę z napisem: Państwowe Gospodarstwa Rolne Okręg Lubelski...

Obwieszczenia W związku z przeniesieniem się Zarządu Państwowej Komunikacji Samochodowej...

Pracownicy poszukiwani PLANISTÓW oraz REFERENTÓW zatrudnienia...

INŻYNIERA MECHANIKA, TECHNIKA inżyniera, MAJSTRA odlewnika, ŚLUSARZY maszynowych...

SPRZEDAWCÓW do kiosków na warunkach prowizyjnych przyjmie LUBELSKA Spółdzielnia Spożywców...

OGŁOSZENIA DROBNE ZGUBIŁO Zgubiono przepustkę stałą wydaną przez Krasnicką Fabrykę Wyróbów Metao- wych...

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH Biuro Wojewódzkie Lublin podaje do wiadomości, że zgodnie z wytycznymi władz nadrzędnych...

KUPNO - SPRZEDAŻ Sprzedam ciągnik 16 P.S. nadający się także do o- motów...

LOKALE Komlortowa 3 pokojowa mieszkanie 1 piętro...

Dwa pokoje z kuchnią i wygodami w Częstochowie zamienię na podobne lub mniejsze w Lublinie...

NAUKA Kursy pisania na maszynach Stowarzyszenia Steno- grafów i Maszynistów PRL...

Czytajcie prasę P Z P R



# Pod festiwalowymi hasłami nastąpiło otwarcie Letniej Spartakiady OW Warszawa

W niedzielę w godzinach porannych, na barwnym udekorowanym stadionie OWKS nastąpiło otwarcie Letniej Spartakiady Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Oficjalnego otwarcia dokonał płk. Mróz, który w przemówieniu swym w ciepłych słowach powitał żołnierzy sportowców życząc im jak najlepszych wyników w szlachetnej walce sportowej.

„Władza Ludowa zapewnia młodzieży nieograniczone możliwości twórczej pracy sportowej i korzystanie z olbrzymich zdobyczy nauki i kultury — mówił płk. Mróz. I właśnie dzięki temu tak wspaniale rozwija się sport w Wojsku Polskim. Sportowcy Warszawskiego OW pozostają się mogą wielkimi osiągnięciami. Z ich szeregów wyszli tacy zawodnicy jak mistrz Europy Kukier, wielokrotni reprezentanci barw

narodowych Mach, Joško, Kielczewski, Zakowska i wielu innych, którzy są chlubą ludowego sportu. Tegoroczna spartakiada będzie przeglądem dorobku sportowego żołnierzy naszego okręgu i wyłonili wielu młodych zawodników, którzy z czasem dorównają mistrzom“.

Z kolei przy dźwiękach hymnu narodowego flagę na maszt wciągnął mistrz WP Roland Drozd w asyście zawodniczek Zakowskiej i Dobrzyckiej po czym przed trybunami przeciągnęła barwna kolumna defilujących sportowców.

W rytm dziańskiego marsza idzie Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy, a w jego szeregach znani lekkoatlety Kielczewski, Ozóg, Kardaś, Jesionowska, Nowak i inni, za nimi mistrz zeszlorzocznej spartakiady zespół of. Wilkowskiego, dalej efektownie reprezentująca się grupa of. Kokowskiego, a za nimi jeszcze długa kolumna defilujących.

Żołnierze niosą makietę Konstytucji PRL, tej która zapewnia im uprawianie sportu i radosną młodzież w Ludowej Ojczyźnie, niosą emblematy IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, znaczki Komsomolu i ZMP. Spod lasu szturmówek spoglądają roześmiane oczy, ogorzone sylwetki żołnierzy sportowców prężą się przed trybunami salutując wyrosłych z ludu dwojdców.

Natychmiast po zakończeniu defilady rozpoczęły się zawody. Poszczególne dyscypliny o wynikach których informować będziemy w najbliższych numerach odbywają się:

Lekkoatletyka, piłka nożna, wybijanka, — stadion OWKS 2 do 8 m. Siatkówka, koszykówka — boisko OWKS przy ODO 2 do 8 m.

Skoki do wody, basen pływacki OWKS 5 m.

Pływanie, basen Spójni 3 do 5 m.

Początek zawodów codziennie przed południem godz. 9 i po południu godz. 16.

## Pływacy Spójni zdobyli puchar WKFF

Plonem ozegranego w Siedliszczach pływackiego pucharu WKFF są trzy nowe rekordy okręgu i szereg dobrych wyników jakie osiągnęli młodzi pływacy. Puchar przechodni zdobyła drużyna Lubelskiej Spójni osiągając 157 pkt. Drugie miejsce zajęli pływacy Ogniwa Lublin 56 pkt. III-cie Budowlani Rejowiec 18 pkt.

### WYNIKI TECHNICZNE

100 m. st. klas. a kobiet: 1) Łaska Sp. 1.38.2 (rek. okr.) 2) Bielińska Sp. 1.57. 50 m. motykiem kobiet 1) Bielińska 58.2. 100 m. st. dow. mężczyzn — 1) Różikowski Sp. 1.17.4. 2) Wierciach Sp. 1.18.6. 3) Gardziński Sp. 1.21. 100 m. stylem klasycznym A 1) Brzyski Sp. 1.25.2 (rek. okr.) 2) Trojniak Ogniwo 1.30. 3) Ni. Jądowski Ogniwo 1.31.1. 100 m. st. klas. B. 1) Moniak Sp. 1.31.2 (rek. okr.) 2) Niewiadomski Ogniwo 1.36. 3) Trojniak Ogniwo 1.38.

# Zwycięstwem nad Górnikiem Bytom rozpoczęli Gwardziści II rundę rozgrywek

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez sportową publiczność Lublina pierwsze po przerwie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy Górnikiem — Bytom, a Gwardią — Lublin, przyniosło niespodziankę. Było nią zwycięstwo gwardzistów nad groźnym przeciwnikiem, Górnicy, wśród których widzieliśmy takich zawodników jak Krasówka, Sobek i Banisz nie potrafili przedrzeć się przez doskonale usposobioną wczoraj obronę Gwardii, ani też poważnie zagrozić Krzysztofiakowi kilku, z daleka oddanymi strzałami. Akcje ich, niekiedy ładne dla oka i skuteczne w polu, z chwilą zbliżania się do bramki gwardzistów roz-

plywały się i były likwidowane przez twardogrającą obronę miejscowych.

Drużyna Gwardii, na której widać pracę trenera w czasie przerwy w rozgrywkach i dodatnie działanie obozu kondycyjnego w Rzeszowie, wzmocniła swój skład Zającem (pr. pomoc) i Traczem (l. łącznik), którym za wczorajszą grę można wystawić dobrą notę. Traczowi jednak wyraźnie brakowało sił w drugiej połowie i nie mógł on być z tego powodu tak skutecznym jak w pierwszych 45 minutach. Doskonale spływali się Zielewicz na obronie i Dudziak w pomocy. Pierwszy całkowicie „zakrył“ Sobka, a drugi, psuł wszystkie prawie akcje Krasówce. Również Smoliński (u którego widać poprawę formy), jako kierownik ataku był groźny dla przeciwnika. Musi on jednak wyzbędzie się egoizmu i pamiętać o partnerach. Gdyby wczoraj lepiej rozdzielał piłki, wynik spotkania mógłby być wyższy.

Zdobywcą bramki był l. skrzydłowy Władysław Drapieski, który w 18 minucie skierował piłkę do siatki po ładnej akcji główkowej, której autorami byli Smoliński i Tracz. Składy drużyn: GÓRNIK — Jung, Gorzelek, Banisz, Działach, Stein, Burda, Furman, Krasówka, Sobek, Krawczyk i Szymankiewicz. Trener — Dziwisz.

GUARDIA — Krzysztofiak, Żurawski, Zielewicz, Jugas, Zajac, Dudziak, Ruszkiewicz, Dzioba, Smoliński, Tracz i Drapieski, Trener — Tymosiński.

Zawody prowadził bezbłędnie sędzia Gielich z Olsztyna, za co też znana ze swej obiektywności publiczność lubelska, nagradzała go wielokrotnie oklaskami.

## Na boiskach III Ligi

BUDOWLANI (L) — OGNIWO (L) 1:1 (1:0)

Spotkanie lokalnych rywali po ciekawej, prowadzonej ze zmienną przewagą grze zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Do przerwy drużyna lepszą byli Budowlani, zdobywając bramkę ze strzału Bartysia. Po przerwie więcej z gry miało Ogniwo, dla którego wyróżnującą bramkę strzelił Kapica. U Budowlanych najlepiej zagrali: Wichary i Zolnierowicz, w Ogniwie: Cieśliński i bramkarz Kokowicz. (V) STAL FSC — WŁÓKNIARZ KROSNO 0:1 (0:1)

Po ładnej grze, toczącej się pod znakiem wysokiej przewagi OWKS w wysokim stosunku zwyciężyli gospodarze. W drużynie miejscowych najlepiej zagrali: w pomocy — Lipkowski i w ataku — Prusak.

W spotkaniach rozegranych w Rzeszowie padły następujące wyniki:

Stal (Rzeszów) Spójnia (Jarosław) 6:0 (2:0).

Budowlani (Przemysł) — KS Rzeszów 1:1 (0:1).

## Już jutro rozpoczynają się Igrzyska Przyjaźni

Już jutro nastąpi w Bukareszcie otwarcie wielkich Międzynarodowych Igrzysk Przyjaźni, które będą trwać do 15 sierpnia. Jak już pisaaliśmy, w Igrzyskach, które na całym świecie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, weźmie udział blisko 4 tys. najlepszych sportowców z 48 państw, a wśród nich 102 reprezentantów Polski.

Ze względu na zrozumiałe zainteresowanie Igrzyskami, począwszy od 5 m. (środa), na lamach naszego pisma informować będziemy czytelników o przebiegu i wynikach każdego dnia zawodów.

# Na półmetku sezonu lekkoatletycznego

Rok ubiegły był bezspornie rokiem wielkiego przełomu w lubelskiej lekkoatletyce.

Wykreślenie z tabeli 9 rekordów w konkurencji żeńskich i 11, w tym kilku jeszcze z przedwojennych, w konkurencjach męskich oraz uzyskanie przez naszych zawodników wielu wyników kwalifikujących ich do czołówki krajowej — świadcza same za siebie.

Ten rozmach jakiego nabrała nasza lekkoatletyka w r. 1952 wydał się dopiero zapowiedzią jej wielkiego rozkwitu w latach przyszłych.

Przewidywania te potwierdziły zresztą fakty. I tak wielką siłą w tej dyscyplinie sportu stał się OWKS, który swoją sekcję zasilił kilkoma wartościowymi zawodnikami i zawodniczkami. Silną sekcję zmontował również AZS i KS Zamość, wzmocniła się lubelska Gwardia, powstały nowe sekcje — Stali, Startu, dały o sobie znać LZS, Ogniwo i Unia z Zamościa, nie mówiąc już o utalentowanej młodzieży z Białej, Puław czy Chelma. I wreszcie duży napływ młodzieży i solidna zaprawa jaką otrzymała ona w zimie — zapowiadały dalszy postęp.

Tymczasem nadeszły pierwsze, później dalsze straty i okazało się, że nasi lekkoatlety, zarówno mężczyźni jak i kobiety nie tylko że nie zrobili oczekiwanego kroku naprzód, ale cofnęli się wstecz.

Analizę rezultatów lubelskiej lekkoatletyki rozpoczynamy od omówienia sytuacji w konkurencjach męskich (za tydzień konkurencje kobiece) biorąc pod uwagę rezultaty osiągnięte w okresie 3 miesięcy — od połowy kwietnia do 15 lipca br.

W konkurencjach męskich obserwujemy dziwne zjawisko — z jednej strony stały wzrost klasy biegaczy, zwłaszcza długodystansowców, z drugiej wyraźne obniżenie wartości wyników osiąganych w konkurencjach technicznych.

Najlepiej świadczą o tym cyfry. Na siedmiu dystansach biegu u nas aż w 5-ciu widzimy wyraźną poprawę przeciętnego wyniku pierwszej dziesiątki, a tylko w biegach średnich (800 i 1500) nieznaczne cofnięcie. Gorzej jest w skokach, gdzie spadek przeciętnej wyniósł w skoku w dal — 18,6 cm, w trójskoku — 7,2 i skoku wzwyż — 2,9 cm. Ale już zupełnie źle jest w rzutach. Wprawdzie specjaliści od kuli poprawili przeciętną o przeszło 15 cm i po raz pierwszy mamy pełną dziesiątkę miotaczy, ale za to w granacie przeciętna z 65,62 m spadła na 58,68 m, a w dysku z 33,63 na 31,64. Nawet w oszczepie, gdzie mamy 5 wyników ponad 50 m, spadek przeciętnej przekroczył 1 m.

Przyczyny tego zjawiska tkwią niewątpliwie w dużej różnicy poziomu jaka dzieli czołówkę od zaplecza oraz w tym, że organizuje się jeszcze za mało zawodów, na których możność startu mieliby właśnie ci słabsi.

Niepokojącym objawem jest fakt, że mamy dotychczas tzw. „martwe“

konkurencje. 10 000 m., 3 000 m., z przeskodami i 400 m. płotki biegał tylko jeden zawodnik, a na dystansie 110 m. przez płotki i w skoku o tyczce startowało nie więcej jak pięciu.

„Piętą achillesową“ naszej l. atletyki są nadal sztafety a to tylko dlatego, że nie doceniają ich zarówno sami zawodnicy jak i kolarze sportowe. Czy np. OWKS, którego 4 najlepsi sprinterzy osiągający na 100 m. w sumie 45,2 sek. nie mogliby poprawić rekordu okręgu w sztafecie 4 x 100 m? Nowy rekord leży w granicach ich możliwości. Po odliczeniu ok. 1,5 sek. zyskanej na dobrze opanowanych zmianach wojskowi powinni osiągnąć wynik poniżej 44 sek. Podczas, gdy dotychczasowy rekord wynosi 44,1 sek. i utrzymuje się od roku 1938. Dużym sukcesem jest aż trzynastokrotne bicie rekordów okręgowych w samych tylko konkurencjach męskich. Drugi sukces i to nie mniejszy to stała poprawa formy młodzieży. Tacy biegacze jak przede wszystkim Ozóg, następnie Plebański z Zamościa, Kotliński Ko-

smala, Paszkiewicz, oszczepnik Baranowski, skoczek Drozd i wielu innych już dziś stanowią niezłą klasę. Jak widać z tej pobieżnej analizy sytuacja w lubelskiej l. atletyce nie jest najlepsza, ale odrobienie powstałych zaległości przy większym wysiłku ze strony zawodników i większej ilości imprez nie jest rzeczą niemożliwą.

Poniżej zamieszczamy tabelę 5-ciu najlepszych wyników jaki osiągnęli mężczyźni od 15 lipca br.

## I i II Liga

### I LIGA

Budowlani Chorzów — Budowlani Gdańsk 1:1.

Budowlani Opole — Gwardia Kraków 1:1.

Gwardia Warszawa — Górnik Radlin 2:3.

Kolejarz Poznań — Unia Chorzów 1:3.

Ogniwo Bytom — CWKS 1:0.

OWKS Kraków — Ogniwo Kraków 2:1.

### II LIGA

Kolejarz Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 2:1.

Ogniwo Tarnów — Stal Sosnowiec 0:0.

OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Leszno 2:2.

Włóknierz Kraków — Górnik Wałbrzych 1:0.

Włóknierz Łódź — Lotnik Warszawa 1:2.

# Tabela 5 najlepszych lekkoatletów

100 m.	8.000 m.	4 x 400	KULA
R.O. — 16,9 Kucharski Bud. 1952	R.O. 8:26,2 Krzysztkowiak OWKS 1953	R.O. 3:26,5 Orleta 1938	R.O. 13,70 Lisjak Zw. 1950
Mach OWKS 11,2	Krzysztkowiak OWKS 8:26,2	Stal repr. 3:41,2	Nowak OWKS 12,67
Janiszewski OWKS 11,3	Orłóg OWKS 8:51,4	AZS KUL 3:43,5	Jerzak KS Zamość 12,61
Faik KS Zamość 11,2	Fariaszewski OWKS 8:57,0	AZS UMCS 3:43,8	Otdak OWKS 12,02
Bielecki AZS 11,3	Hempel Start 9:15,2	Budowlani repr. 3:44,8	Koper Stal 11,74
Janczak OWKS 11,4	Poznański AZS 9:20,0	AZS repr. 3:46,6	Starościński OWKS 11,33
200 m.	8.000 m.	W DAL	DYSK
R.O. 22,4 Kucharski Bud. 1952	R.O. 14:33,4 Krzysztkowiak OWKS 1953	R.O. 6,86 Nalepa KS Zamość 1928	R.O. 41,58 Grosse OWKS 1952
Mach OWKS 22,5	Krzysztkowiak OWKS 14:33,4	Starościński OWKS 650	Jerzak KS Zamość 37,41
Błasiak OWKS 22,8	Ozóg OWKS 14:37,8	Drozd OWKS 639	Nowak OWKS 36,74
Janiszewski OWKS 22,9	Fariaszewski OWKS 15:35,0	Ziencina Puławy 616	Piórkowski Gw. 31,62
Faik KS Zamość 23,0	Hempel Start 16:13,2	Kispiń Ogniwo 603	Stempkowski Sp. BP 31,20
Kucharski Stal 23,2	Kosmala Bud. 16:21,0	Pakula OWKS 595	Michalak AZS 30,68
400 m.	110 m. pł.	WZWYŻ	OSZCZEP
R.O. 48,9 Mach OWKS 1953	R.O. 15,4 Kardaś OWKS 1958	R.O. 189,5 Brzozowski AZS 1944	R.O. 57,11 Nowak 1952
Mach OWKS 48,9	Kardaś OWKS 15,4	Frelek AZS 172	Wrona OWKS 54,33
Bruszkiewicz Gw. 51,8	Michalak OWKS 17,9	Sonnenfeld OWKS 170	Nowak OWKS 54,04
Kotliński OWKS 52,3	Michalak AZS 20,0	Popławski OWKS 170	Baranowski Gw. 52,06
Niestroj Start 53,2	Jochra KS Zamość 21,5	Drozd OWKS 170	Otdak OWKS 51,64
Kadziela OWKS 53,5		Demczuk Unia BP 170	Roslaniowski 50,25
800 m.	200 m. pł.	TRÓJSKOK	MLOT
R.O. 1:52,6 Cassowski Orleta 1928	R.O. 27,0 Kucharski Gwardia 1952	R.O. 13,83 Drozd OWKS 1952	R.O. 39,09 Jerzak KS Zamość 1953
Kielczewski OWKS 1:55,7	Kotliński OWKS 27,4	Drozd OWKS 13,55	Jerzak KS Zamość 39,09
Malowski OWKS 2:00,4	Kucharski Stal 27,7	Makaruk AZS 12,72	Piątkowski OWKS 37,34
Bruszkiewicz Gw. 2:00,4	Bielecki AZS 28,1	Popławski 12,61	Nowak OWKS 33,69
Paszkiewicz Bud. 2:02,6	Eupina AZS 28,7	Tomasik Bud. 12,40	Michalak AZS 28,30
Hempel Start 2:04,0	Piórkowski Gw. 29,9	Dębski Bud. 12,32	Kujawski Zamość 27,88
1500 m.	4 x 100	TYCZKA	GRANAT
R.O. 3:52,6 Kielczewski OWKS 1952	R.O. 44,1 Orleta 1938	R.O. Cassowski Orleta 1938	R.O. 73,48 Kalkucki LZS 1952
Kielczewski OWKS 3:52,8	OWKS 45,6	Jerzak KS Zamość 312	Węgrzynek Unia Zamość 60,98
Paszkiewicz Bud. 4:07,8	AZS repr. 46,9	Drozd OWKS 300	Mazur Unia Zamość 60,98
Hempel Start 4:20,0	AZS KUL 47,1	Piątkowski OWKS 280	Krauz Unia Zamość 60,40
Fariaszewski OWKS 4:27,8	KS Zamość 47,1	Lipski KS Zamość 270	Roslaniowski Bud. Puławy 58,98
Ozóg OWKS 4:29,8	AZS 48 47,8	Karpiewicz Zamość 270	Karczmarski Unia Zamość 57,86